

Sygnatura akt II AKa 196/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2017 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Krameris

Sędziowie: SA Witold Franckiewicz (spr.)

SA Zdzisław Pachowicz

Protokolant: Anna Turek

przy udziale prokurator Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu Marka Ratajczyka

po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2017 roku

sprawy **M. S.**

oskarżonej o czyn z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 16 marca 2017 roku, sygn. akt III K 319/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzoną oskarżonej M. S. – na podstawie art. 148 § 1 k.k. karę obniża do 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonej na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jej zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 28 czerwca 2016 r. do dnia 9 sierpnia 2017 r.;

IV. zwalnia oskarżoną M. S. od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 16 marca 2017 r., sygn. akt III K 319/16, uznał oskarżoną M. S., za winną tego, że: w dniu 23 czerwca 2016 roku w S., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, dokonała zabójstwa swojego nowonarodzonego dziecka płci męskiej w taki sposób, że w krótkim czasie po urodzeniu przykryła je odzieżą i materacem, co doprowadziło do jego uduszenia w wyniku unieruchomienia klatki piersiowej z jednoczesnym zatknięciem ust i nosa

tj. czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonej karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności, z zaliczeniem na jej poczet - na podstawie art. 63 § 1 k.k. - okresu zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 28 czerwca 2016 r. godz. 14:45 do dnia 16 marca 2017 r.

Ponadto na podstawie art. 192 a § 1 k.p.k. i 230 § 2 k.p.k. orzekł w przedmiocie dowodów rzeczowych (pkt III i IV wyroku).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wniosła obrończyni oskarżonej, na podstawie art. 427 k.p.k. i art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. zarzuciła:

1. naruszenie art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegające na dowolnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego a w szczególności treści wyjaśnień oskarżonej oraz sprawozdania z lekarskich oględzin i sekcji zwłok noworodka i dokonanie ustaleń dotyczących przebiegu zdarzenia z dnia 23.06.2016 r. przyczyny śmierci noworodka, a w konsekwencji winy oskarżonej niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym, podczas gdy prawidłowa ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów winna prowadzić do wniosku, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że oskarżona działała z bezpośrednim zamiarem zabicia dziecka;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść polegający na ustaleniu, że:

-oskarżona dopuściła się zabójstwa nowonarodzonego dziecka przez jego uduszenie, w sytuacji, gdy ze sprawozdania z sądowno - lekarskich oględzin i sekcji zwłok noworodka nie wynika, co było przyczyną śmierci dziecka,

-oskarżona działała z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia noworodka, a czyn został przez oskarżoną zaplanowany przed rozpoczęciem akcji porodowej, podczas gdy z materiału dowodowego nie można dokonać tak jednoznacznych ustaleń - w szczególności brak jest dowodów na planowe działanie oskarżonej:

- oskarżona spotykała się z mężczyznami, poznanymi za pośrednictwem serwisów randkowych, w tym ze świadkiem T. P. wyłącznie w celach seksualnych, mimo, że z zeznań świadka T. P. wynika, że oskarżonej zależało na znalezieniu stałego partnera oraz założeniu rodziny i posiadaniu dzieci,

- oskarżona próbowała spalić zwłoki noworodka, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie takiej konstatacji, w szczególności brak jest bezpośrednich świadków, którzy widzieliby oskarżoną podczas dokonywania tej czynności, a nie można wykluczyć, że zwłoki noworodka przypadkowo zajęły się ogniem z uwagi na położenie bezpośrednio przy palenisku,

wnosząc o:

1) uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu zabronionego w postaci zabójstwa fart. 148 § 1 k.k.,

ewentualnie:

2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Ponadto obrońca zarzuciła z daleko idącej ostrożności procesowej, w razie nieuwzględnienia przedstawionych zarzutów rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonej kary 15 lat pozbawienia wolności, naruszając zasadę sprawiedliwości wyroku, a wynikającej z nieuwzględnienia przy jej wymiarze przewagi okoliczności łagodzących nad obciążającym, podczas gdy prawidłowa analiza okoliczności sprawy, a w szczególności sposobu popełnienia czynu zabronionego (brak stosowania bezpośredniej przemocy wobec dziecka - sekcja zwłok wykazała brak obrażeń przyżyciowych na ciele noworodka, zaś śmierć mogła nastąpić w sposób opisany przez oskarżoną tj. na skutek pozostawienia dziecka owiniętego szmatami bez opieki i pomocy), braku dowodów na wcześniejsze planowanie działań przez oskarżoną, krytyczny stosunek do czynu oraz okoliczności osobistych oskarżonej takich, jak uprzednia niekaralność, dobra opinia w środowisku lokalnym, brak demoralizacji, brak zaburzeń osobowości i skłonności do przemocy, niski poziom intelektualny zbliżony do upośledzenia, młody wiek, brak wykształcenia, trudna sytuacja

życiowa, bycie ofiarą przemocy domowej od wczesnego dzieciństwa, powinny prowadzić do orzeczenia kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, zatem orzeczona kara jest rażąco surowa,

wnosząc o obniżenie wymierzonej wobec oskarżonej kary i orzeczenie kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji obrońcy oskarżonej i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrończyni oskarżonej okazała się zasadna jedynie w zakresie zarzutu wymierzenia oskarżonej rażąco niewspółmiernej kary pozbawienia wolności. Do tego zarzutu Sąd Apelacyjny odniesie się jednak w dalszej części rozważań. Natomiast całokształt zgromadzonego materiału dowodowego oraz zaprezentowana w pisemnych motywach ocena jak też poczynione ustalenia faktyczne, nie uzasadniały oczekiwań obrońcy, wnoszącego o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej, bądź przypisanie jej czynu w łagodniejszej postaci, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Apelacja obrończyni oskarżonej zmierzała do wykazania, że oskarżona dopuściła się zabójstwa nowonarodzonego dziecka w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu i w związku z tym wносиła o uznanie, że zachowaniem swoim wypełniła dyspozycję art. 149 k.k. lub nieudzielenia pomocy z art. 162 k.k. Apelacja w tej części ma jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, charakter polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu meriti i nie dostarcza argumentów mogących podważyć tok rozumowania zaprezentowany w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonej w zakresie przypisanego jej przestępstwa. Ocena materiału dowodowego została dokonana przez sąd z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 4, 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic swobodnej oceny, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych.

Pierwszy zarzut zmierzał do wykazania, że Sąd Okręgowy we Wrocławiu w sposób dowolny ocenił zgromadzony materiał dowodowy, a w szczególności treść wyjaśnień oskarżonej, sprawozdania sądowo – lekarskiego przebiegu zdarzenia z dnia 23.06.2016 r., przyczyny śmierci noworodka „podczas gdy prawidłowa ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów winna prowadzić do wniosku, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że oskarżona działała z bezpośrednim zamiarem zabicia dziecka „ (cyt., **zarzut z pkt I.1 apelacji**). Dalej podniesiono w apelacji, że Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, uznając, że oskarżona dopuściła się zabójstwa nowonarodzonego dziecka przez jego uduszenie, podczas gdy ze sprawozdania sądowo – lekarskich oględzin nie wynika, co było przyczyną śmierci dziecka (**zarzut z pkt I.2 tiret pierwsze apelacji**). Apelująca pomija, że z treści sprawozdania z sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok ludzkich wynika, co prawda, że „wyniki sekcji zwłok i badań laboratoryjnych nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie przyczyny zgonu noworodka” (cyt., k. 476, t. III), niemniej jednak w dalszej części opiniujący biegli wskazali, że „o ile uznać treść wyjaśnień podejrzanej M. S. za wiarygodne, to nic nie sprzeciwia się przyjęciu, że przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci noworodka zawiniętego w kilka warstw tkaniny, mogło być uduszenie, przez unieruchomienie klatki piersiowej z jednoczesnym zatkaniem nosa i ust, w bardzo krótkim czasie po urodzeniu. Za śmiercią w takim mechanizmie może przemawiać niemal całkowity brak smółki w jelicie grubym” (cyt., k. 476, t. III). W tym miejscu należy zatem odwołać się do wyjaśnień oskarżonej M. S., która w pierwszych wyjaśnieniach wskazała: „ja przyznaję się do tego zabójstwa (...) Ja to zrobiłam normalnie wzięłam, przykryłam, zostawiłam i poszłam do domu (...) ja w ogóle nie popatrzyłam na dziecko. Ja wyrwałam pępowinę z siebie. Wyrwałam ją rękami (...) wszystko zostało w piwnicy. Po porodzie przytkałam dziecko tymi szmatami co tam było i tym niebieskim materacem. Ja nadepnęłam na ten materac jak wychodziłam (...) nie zastanawiałam się co się w tej piwnicy działo (...) ja wzięłam te lachy, rzuciłam na dziecko i przydusiłam. Kiedy dusiłam to nie patrzyłam czy jeszcze żyje, poszłam do domu. Płacz usłyszałam tylko teraz jak się urodziło to wtedy wzięłam te lachy i rzuciłam” (cyt., k. 62-63, t. I).

Ustalenia faktyczne w zakresie przebiegu porodu, ale też zdarzeń mających na celu zabójstwo dziecka, Sąd Okręgowy dokonał na podstawie wskazanych wyjaśnień M. S.. Znamienne jest to, że oskarżona w wyjaśnieniach nigdy nie forsowała tezy, że dziecko urodziło się martwe, przeciwnie, twierdziła, że dziecko po urodzeniu płakało, a to prowadzi, wbrew twierdzeniom skarżącej, do kategorycznego wniosku, że dziecko urodziło się żywe. Zmieniane przez oskarżoną wyjaśnienia odnośnie przyczyn śmierci dziecka nie korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Jednocześnie konfrontując stanowisko apelacji z zebranymi w sprawie dowodami i wyrażoną w uzasadnieniu wyroku ich oceną, wskazać należy, że oskarżona decyzję o zabójstwie podjęła w trakcie ciąży. Biegli wskazali, że sekcyjnie stwierdzone cechy dojrzałości dziecka przemawiają za tym, że noworodek był zdolny do życia pozałożowego. Nie stwierdzono wad rozwojowych, ani zmian chorobowych, które jednoznacznie wskazywałyby, że noworodek był niezdolny do samodzielnego życia (k. 476, t. III). Takie ustalenie wynikające z wyjaśnień samej oskarżonej w powiązaniu z przywołaną opinią biegłych lekarzy patologów pozwala uznać, że zgon dziecka nastąpił w wyniku uduszenia, a nie jak zdaje się sugerować obrończyni przez nieudzielenie pomocy (s. 9 uzasadnienia apelacji). Stawianie tezy, jakoby M. S. „owinęła dziecko i pozostawiła je w piwnicy bez zapewnienia mu opieki” (s. 9 uzasadnienia apelacji) nie może zasługiwać na uwzględnienie. Oskarżona wprost bowiem odnosząc się do tego etapu po porodzie, określała czynności czasownikowe mianem „przytkałam dziecko tymi szmatami i tym niebieskim materacem” (k. 63, t. I), „przykryłam je starymi ciuchami” (k. 78, t. I). Na etapie jurysdykcyjnym postępowania posługiwała się nieco innym sformułowaniem „wzięłam ciuchy i nakryłam nimi dziecko” (k. 611, t. IV), niemniej jednak w żadnej mierze nieuprawnione jest kwalifikowanie zachowania oskarżonej M. S. na gruncie art. 162 § 1 k.k. Z opinii wydanej do sekcji zwłok wynika, że przyczyną zgonu dziecka było uduszenie przez unieruchomienie klatki piersiowej z jednoczesnym zatkaniem nosa i ust w bardzo krótkim czasie po urodzeniu (k. 476, t. III), a nie nagle wychłodzenie organizmu na skutek nieudzielenia noworodkowi podstawowej pomocy przez oskarżoną. Pozostałe czynności, do których w treści uzasadnienia apelacji odnosi się obrończyni (s. 9 uzasadnienia) w postaci nieodcięcia pępownicy, nie nakarmienie dziecka, nieosuszenie czy nieumycie dziecka, nie miały wpływu na zaistnienie zgonu dziecka. W tym kontekście oddzielając prezentowaną i akceptowaną przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu linię orzecniczą Sądu Najwyższego i wysuwane na tle czynu z art. 162 k.k. tezy, wskazać należy, że z całą pewnością „dopóki człowiek, którego organizm żyje mimo doznanych zakłóceń i mimo całkowitej beznadziejności jakiegokolwiek ratunku nie skonał, dopóty istnieje obowiązek podjęcia wszelkich dostępnych kroków” (cyt. z uzasadnienia apelacji s. 9), niemniej jednak oskarżona M. S., po przyduszeniu dziecka rzeczami nie słyszała już jego płaczu, kwilenia, a to oznacza, że już ono nie żyło, więc udzielenie jakiegokolwiek pomocy, na którą powołuje się apelująca obrończyni, nie wchodziło już w grę. Z drugiej strony oskarżona zdawała sobie z tego sprawę, skoro przed Sądem I instancji wyjaśniła, że nie wie czy dziecko miało możliwość oddychania jak je przykryła „ciuchami”(k. 613, t. IV).

W tym zakresie niezasadne jest więc twierdzenie obrońcy, iż w toku postępowania doszło do obrazy przepisu postępowania, mającego wpływ na treść orzeczenia a mianowicie art. 410 k.p.k. Istotą przepisu art. 410 k.p.k. jest nie tylko to, że Sąd ferując wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, ale również i to, że wyroku nie można wydawać w oparciu o część materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, w tym analizy i oceny dowodów pozostających w sprzeczności ze sobą. Sąd I instancji ujmując w opisie czynu przypisanego oskarżonej M. S. działanie w postaci przykrycia dziecka odzieżą i materacem, co doprowadziło do jego uduszenia w wyniku unieruchomienia klatki piersiowej z jednoczesnym zatkaniem ust i nosa w prawidłowy sposób wykorzystał dyrektywy płynące z art. 7 k.p.k.

Odnośnie drugiego zarzutu apelacyjnego polegającego na kwestionowaniu działania oskarżonej z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia dziecka, czy też jego zaplanowania jeszcze przed rozpoczęciem akcji porodowej. Nie ulega wątpliwości, że oskarżona urodziła dziecko w piwnicy, w samotności (s. 4 uzasadnienia). Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że oskarżona ukrywała ciążę przed otoczeniem, nikomu nie powiedziała o swoim stanie, nikt nie wiedział o porodzie, nie korzystała nigdy z pomocy medycznej, w okresie ciąży, regularnie paliła papierosy, spożywała alkohol, nie troszczyła się o stan swojego zdrowia (s. 23 uzasadnienia). Nie można podzielić poglądu obrończyni jakoby oskarżona działała chaotycznie, czy też spontanicznie. Jak wynika z wyjaśnień oskarżonej zeszała ona do piwnicy, gdy poczuła bóle. Nie sposób oczekiwać od rodzącej kobiety by przemieszczała się do „odludnych miejsc” (cyt. z

uzasadnienia apelacji) skoro doskonale wiedziała, podobnie jak pozostali domownicy, że do piwnicy nikt nie schodzi, gdyż była nieużytkowana poza okresami zimowymi. Chybione jest również twierdzenie obrończyni, że na okoliczność ustalenia tego, że oskarżona poszukiwała informacji na temat porodu w Internecie nie ma danych – otóż jest dowód bezpośredni – osobowy z wyjaśnień oskarżonej (k. 64, t. I). Nie można podzielić również założenia apelującej, że gdyby oskarżona chciała zabić dziecko to „wybrałaby inne miejsce porodu” (s. 10 uzasadnienia apelacji), czy też gdzie indziej porzuciła zwłoki. Po pierwsze, oskarżona M. S., nie mogła przewidzieć ile poród potrwa i czy zdąży w dowolnie obrane miejsce dotrzeć, czy po drodze nie spotka kogokolwiek z mieszkańców wsi. Po drugie, oskarżona nie zamierzała chować, ukrywać zwłok, jej zachowanie było skierowane na skuteczne pozbycie się ich, przesądzają o tym wyjaśnienia oskarżonej, w których opisuje rozważania, co do zakopania zwłok, wybierając jednak w ostateczności ich spalanie. Po trzecie, takie działania ukazują w pełni destruktywne zachowanie oskarżonej M. S. wobec dziecka, bez zaburzenia orientacji, czy lęku, depresji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jest to o tyle istotne, że całościowa ocena działania podjętego przez oskarżoną wykazuje, wbrew twierdzeniom wysuwanim w uzasadnieniu apelacji (s. 10) konsekwencję i umiejętność planowania zachowania po urodzeniu dziecka, adekwatną do poziomu intelektualnego oskarżonej.

Oskarżona M. S. ukrywała ciążę, postrzegała dziecko jako kłopot, co wynika wprost z jej wyjaśnień „o tym, że jestem w ciąży zorientowałam się tak marzec/kwiecień (...) nie poszłam do lekarza, w ogóle nie chodziłam do lekarza. Nigdy nie byłam u ginekologa (...) nie wiem kto jest ojcem. Nie mówiłam nic matce (...) ja mam czterech braci, oni też mnie o nic nie pytali (...) paliłam w ciąży, piłam piwo tak dwa trzy dziennie. Jak się zorientowałam, że jestem w ciąży to nie myślałam o tym, nie miałam żadnych planów, nic. Czekałam aż się urodzi i wtedy miałam zdecydować co dalej z dzieckiem [przyp. po porodzie] jak poszłam do domu to nie zastanawiałam się co się tam na dole dzieje kiedy urodziłam to już wiedziałam, myślałam, o tym, że wezmę i zostawię (...) ja nie chciałam dziecka, w ogóle to ja nie jestem za dziećmi. Nie zastanawiałam się w ogóle nad tym, że mogłabym wychować dziecko (...) Nie wchodziłam [w Internet] i nie sprawdzałam co zrobić żeby dziecko przeżyło” (cyt., k. 63, t. I). Forsowanie tezy oskarżonej jakoby oskarżona nie poszukiwała informacji w zakresie pielęgnacji dziecka, ponieważ posiadała doświadczenie w tym zakresie ze względu na osiągnięty wiek 30 lat i wcześniejsza opieka nad dziećmi (s. 11 uzasadnienia wyroku) również nie mogło zyskać aprobaty. Znamienne jest bowiem to, że podczas kolejnego przesłuchania w dniu 29.06.2016 r., oskarżona M. S. wyjaśniła: „po wszystkich ja nie patrzyłam na to dziecko (...) nie chciałam na to patrzeć. Chyba w poniedziałek zabrałam cały worek tych ciuchów, w których leżało i poszłam najpierw zakopać, ale później pomyślałam, że lepiej to spalić” (cyt., k. 78, t. I). Zachowanie oskarżonej M. S. oznacza, że przed rozpoczęciem porodu miała zamiar pozbycia się dziecka i że jej działania nie były nacechowane także emocjami związanymi z sytuacją w jakiej się ostatecznie znalazła, w sensie trudnej sytuacji materialnej w domu, obawy prowincjonalnego odepchnięcia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego oskarżona zaplanowała pozbawienie życia swojego dziecka, jak przyjął Sąd Okręgowy, w czasie ciąży (s. 23 uzasadnienia). Zdaniem Sądu I instancji skoro oskarżona nikogo nie powiadomiła o akcji porodowej i nie udała się do szpitala, świadczy to o podjęciu decyzji o urodzeniu i pozbawieniu dziecka życia (s. 23 uzasadnienia). Nie trzeba szczególnego dowodzenia, że poród jest zdarzeniem nietrywim, a może być wręcz zdarzeniem wstrząsowym dla organizmu i ryzyko z nim związane jest duże, gdy nie odbywa się w szpitalu, pod opieką personelu medycznego. Tym bardziej, gdy dotyczy to rodzącej po raz pierwszy, w warunkach domowych, bez niczyjej pomocy. Trzeba mieć na względzie, że oskarżona nie mogła przewidywać jaki przebieg może mieć poród, a planowanie pozbawienia życia dziecka wynika z ukrywania stanu ciąży i samego porodu, co pozwoliło w efekcie na pozbycie się dziecka w sposób niezauważalny dla innych osób, do czasu ujawnienia zwłok. Trudno zakładać, że oskarżona M. S. zdecydowałaby się na zabicie dziecka, gdyby o jego urodzeniu dowiedzieli się najbliżsi członkowie jej rodziny; matka oskarżonej (oferująca pomoc w wychowaniu dziecka), ojciec, bracia, czy wujek, czy też w ogóle miała taką możliwość, jeśli poród rozpocząłby się w ich obecności. Jednocześnie nie mając przypuszczeń co do przebiegu porodu, który w tym wypadku okazał się być szybki, dostrzec należy, że M. S. już po wystąpieniu pierwszych objawów porodowych zeszła do piwnicy, gdzie przebywała sama i wiedziała, że w tym miejscu nikogo nie zastanie. Jej rodzice wyszli bowiem do pracy, braci również nie było w domu, co pozwalało przypuszczać, że szybko nie wrócą. Należy podkreślić, że oskarżona musiała również zdawać sobie sprawę, że usunięcie śladów porodu oraz zwłok dziecka, także zajmie jej pewien czas, a nie mogła być nawet pewna, że po porodzie będzie czuła się na siłach wykonać tych czynności. Dowód świadczący o istnieniu zamiaru dokonania przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. może stanowić, wbrew twierdzeniom obrończyni, w szczególności

podniesione w motywach zaskarżonego wyroku, ukrywanie przez oskarżoną ciąży. W rozpoznawanej sprawie było tym bardziej uzasadnione, jeśli się uwzględni fakt, iż oskarżona M. S. pochodziła z małej miejscowości i obawiała się reakcji społeczeństwa. Wstyd przed otoczeniem, a także lęk przed gniewem rodziny, były w przekonaniu oskarżonej w pełni uzasadnione. Niezależnie jednak od powyższych rozważań należy stwierdzić, że istnienie wcześniejszego zamiaru zabójstwa przyszłego dziecka, sam przez się nie przesądza o kwalifikacji czynu. Zamiar może bowiem ulec zmianie w późniejszym okresie lub z chwilą urodzenia dziecka (por. wyrok SN z dnia 27 marca 1981 r. IV KR 32/81).

Działania oskarżonej M. S. zmierzające do pozbawienia życia dziecka, zostały wykonane w czasie porodu i sukcesywnie były przez nią realizowane na każdym jego etapie, począwszy od zejścia do piwnicy, gdzie odbył się poród, po brak wezwania pomocy, samoodebranie porodu, wyrwanie pępownicy, następnie uduszenie dziecka, ale umożliwiła to okoliczność ukrywania ciąży przez 8-9 miesięcy. "Okres porodu" jest określeniem wyjątkowo wieloznacznym i interpretowanym w różny sposób. Uznaje się jednak, że okres ten nie może być dłuższy niż kilkadziesiąt godzin i trwa od rozpoczęcia porodu do jego zakończenia, tj. wydalenia łożyska (np. Kodeks karny część szczególna komentarz tom II wydanie II Zakamycze 2006 r. pod redakcją A.Zolla k 277). Zdaniem Sądu Apelującego skoro oskarżona nikogo nie powiadomiła o akcji porodowej i nie udała się do szpitala, to świadczy to o podjęciu decyzji o urodzeniu i pozbawieniu dziecka życia w czasie porodu lecz nie pod jego wpływem.

W tym miejscu odnieść również należy się kolejnego zarzutu mianowicie tego, że oskarżona spotykała się z mężczyznami poznanymi za pośrednictwem serwisów randkowych wyłącznie w celach seksualnych (**zarzut z pkt 2 tiret trzecie apelacji**). Po pierwsze, okoliczność ta w żadnej mierze nie wpływa na przebieg zdarzenia objętego niniejszym postępowaniem. Po drugie, ustalenie to wynika wprost z wyjaśnień oskarżonej, która wskazała kilkakrotnie w ramach toczącego się postępowania, że spotykała się z kilkoma mężczyznami (k. 62, t. I), nie wstydziła się przygodnych partnerów, k. 611, t. IV). Po trzecie, ustalenie to nie stało się przyczynkiem do ustalenia zamiaru, a raczej pokazało sferę jej osobowości i mentalności, priorytetów w życiu. Okolicznością drugorzędną jest to, że oskarżona była zainteresowana T. P., aczkolwiek kwestia ta nie była w postępowaniu kwestionowana (s. 2 uzasadnienia).

Ustosunkowując się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, co do spalenia zwłok noworodka (**zarzut z pkt 1.2 tiret czwarte apelacji**), należy wskazać, że ustalenie o tym, iż oskarżona M. S. podpaliła dziecko „zawinięte w szmaty” wynika ze złożonych przez nią wyjaśnień. Oskarżona wyjaśniła kilkakrotnie bowiem „w poniedziałek zabrałam dziecko zawinięte w szmaty i śmieci i wyniosłam na tę łąkę, gdzie zostało znalezione. Położyłam tam i podpaliłam. Kiedy zaczęło się palić, poszłam do domu (...) to tak się tliło, ale już potem tam nie zaglądałam” (k. 63, t. I). Podczas kolejnego przesłuchania wskazała „ja nie sprawdzałam co się spaliło i w jakim zakresie, podpaliłam to jedynie i zaraz poszłam do domu, nie chciałam na to patrzeć” (k. 78, t. I). Dopiero na etapie postępowania sądowego, oskarżona podkreślała „owinęłam [przyp. dziecko] bardziej w te ubrania i wyniosłam na podwórko. Na koniec podwórka tam jest ogródek, gdzie wyrzucamy śmieci (...) po paru godzinach paliłam obok śmieci” (cyt., k. 612, t. IV). Niemniej jednak wersja ta nie została uznana za wiarygodną. Przymiotu tego nie sposób również nadać stanowisku prezentowanemu w tym zakresie przez obrońcę (s. 11 uzasadnienia). Po pierwsze, podczas składania dwóch pierwszych wyjaśnień oskarżona wprost wskazywała, że paliła szmaty, w które owinięty był noworodek. Po drugie, dopiero w dalszych wyjaśnieniach wskazała, że między wyniesieniem dziecka a paleniem śmieci upłynęło kilka godzin, niemniej jednak wersja ta stanowi przejaw prezentowanej linii obrony i nie mogła zostać uwzględniona. Jeżeli zatem z protokołu odnalezienia zwłok (k. 7-9, t. I), dokumentacji fotograficznej (k. 9, t. I) oraz protokołu zewnętrznych oględzin zwłok na miejscu znalezienia wynika, że ciało noworodka znajdowało się na palenisku, a nikt inny poza osobą, które je znalazła tj. A. K. w tym miejscu paleniska nie ruszał. Ujawnione nadpalenia ciała dziecka, ich charakter przemawia za prawdziwością pierwszej z prezentowanej wersji przez oskarżoną. Potwierdzenie ustaleń Sądu co do wyniesienia zwłok zawiniętych w odzież na ogród, wynika z wyjaśnień oskarżonej złożonych w początkowej fazie postępowania. Co prawda, oskarżona M. S. nie przyznała się do zabójstwa urodzonego dziecka, to jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego niniejszej postępowanie nie ma charakteru poszlakowego (s. 4 uzasadnienia apelacji). Proces poszlakowy ma miejsce wówczas, kiedy nie ma bezpośrednich dowodów winy sprawcy i dopiero łańcuch poszlak, a więc dowodów pośrednich może świadczyć o uznaniu winy oskarżonego. Do takiej sytuacji procesowej mogą mieć odniesienie wywody apelacji dotyczące łańcucha poszlak i alternatywnego łańcucha poszlak. Wbrew twierdzeniom zawartym tak w uzasadnieniu

wyroku, jak i apelacji, w sprawie niniejszej nie występuje łańcuch poszlak, dotyczący działania oskarżonej, lecz dowód osobowy z jej początkowych wyjaśnień, w których przyznała ona fakt uduszenia nowonarodzonego dziecka, nadeptania na materac i spalenia ciała dziecka (k. 63, t. I). Materiał dowodowy dotyczący przebiegu zajścia jest ograniczony, co jest typowe dla zdarzeń z udziałem tylko i wyłącznie sprawcy i ofiary, w tym wypadku matki i dziecka, bez obecności osób trzecich. Wobec śmierci pokrzywdzonego dziecka, pozostaje jedynie relacja oskarżonej odzwierciedlająca przebieg zdarzenia. Sąd meriti szczegółowo przeanalizował wyjaśnienia oskarżonej i dał im wiarę w tej części, w której nie znajdują one kontrdowodów w sprawie. Natomiast odmówił im wiary w tej części, w której pozostają one w sprzeczności z opinią Zakładu Medycyny Sądowej.

W zarzutach z pkt I.1 i I.2 tiret pierwsze skarżąca odnosi się do dowodu z opinii biegłych. W uzasadnieniu apelacji obrońca, stoi na stanowisku, iż cały proces miał charakter poszlakowy, a zgromadzone w sprawie poszlaki były niewystarczające do ustalenia faktu głównego i nie można wykluczyć innej wersji wydarzeń. Z kolei w dalszym toku argumentacji, skarżąca jakby porzuciła już wersję o poszlakowym charakterze sprawy podnosząc zmienność wyjaśnień oskarżonej M. S., a jej pierwsze wyjaśnienia, błędnie – w ocenie apelującej - zostały uznane za wiarygodne. W ten sposób skarżąca przyznaje, iż proces nie był poszlakowy oraz że koronnym dowodem w sprawie były początkowe wyjaśnienia oskarżonej, których wiarygodność stara się w apelacji podważyć, wskazując na ich pewne sprzeczności i rozbieżności. Faktem jest, iż w oparciu o ten sam materiał dowodowy, odpowiednio go wykorzystując i wartościując, można stworzyć wiele różnych teoretycznych wersji tego samego zdarzenia, ale nie wynika z tego w żadnym wypadku, iż ocena Sądu I instancji zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego - jest dowolna.

W pozostałym zakresie wywód uzasadnienia nie tyle apelacji, co odpowiedzi na akt oskarżenia, jednoznacznie zmierzał do wykazania, że zachowanie oskarżonej M. S. powinno być ocenione przez pryzmat art. 149 k.k., a nie art. 148 § 1 k.k. Prezentowana linia obrony wymagała tym samym odniesienia się do powyższego. Istota uprzywilejowanego zabójstwa z art. 149 k.k. tkwi w ścisłym związku przyczynowym między szczególnym stanem psychicznym kobiety rodzącej a jej czynem sprzecznym z naturalnymi uczuciami macierzyńskimi. Poród jest zwykle naturalnym procesem fizjologicznym, który nie wywołuje przeżyć będących podstawą zamachu na dziecko. W sytuacji przewidzianej w art. 149 k.k. wymaga się stwierdzenia specyficznego, odbiegającego od normy przebiegu porodu lub specyficznej albo odbiegającej od normy wrażliwości kobiety na przebieg porodu. Chodzi o takie czynniki jak skomplikowany charakter porodu, jego długotrwałość i związane z tym cierpienie rodzącej, istotne obrażenia dróg rodnych, nadmiernie traumatyczne przeżycia w sensie cierpienia i bólu, powstające w toku porodu komplikacje, a także wyjątkowy stres fizyczny i psychiczny, ten ostatni, jako ostra reakcja na stres bądź warunki, w jakich odbywał się poród. Brak takich uwarunkowań powoduje, że nie sposób uznać, iż zachowanie oskarżonej było zdominowane przez przeżycia związane z porodem, co sprzeciwia się zakwalifikowaniu go jako występku z art. 149 k.k. (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 4 grudnia 2015 r., II AKa 104/15, LEX nr 2052686). Uznanie, że czyn stanowi przestępstwo z art. 149 k.k., wymaga ustalenia znamienia w postaci zakłócającego czynności psychiczne wpływu porodu, kształtującego zamiar podjęcia destruktywnego zachowania wobec dziecka. Nie chodzi o sytuację, w której doszło do zniesienia poczytalności lub jej znacznego ograniczenia, ale o stan emocjonalny, który swoim natężeniem przewyższa stan silnego wzburzenia i cechuje się zawężeniem pola świadomości i uwagi, zaburzeniami orientacji, pobudzeniem, nadmierną aktywnością, objawami depresji, lęku, złości, rozpacz, poczucia beznadziei, agresji, które ustępują po kilku godzinach. Z punktu widzenia psychologicznego mówi się wówczas o „wyczerpaniu walką”, stanie kryzysu psychicznego i szoku poporodowym (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 19 marca 2015 r., II AKa 29/15). W orzecznictwie sądowym podkreśla się, że przeżycie związane z przebiegiem porodu, jako okoliczność prowadząca do uprzywilejowanej kwalifikacji zabójstwa dziecka z art. 149 k.k., wymaga stwierdzenia specyficznego, odbiegającego od normy przebiegu porodu lub specyficznej odbiegającej od normy wrażliwości kobiety na jego przebieg. Przeżycie, pod wpływem którego dochodzi do zabójstwa noworodka, stanowi zakłócenie czynności psychicznych, a natężenie tego zakłócenia powinno być takie jak w przypadku ograniczonej poczytalności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 lipca 2013 r. II AKa 119/13 LEX nr 1363269). Dla potrzeb rozstrzygnięcia niniejszej sprawy przypomnieć zatem należy, że w myśl dotychczasowego stanowiska orzecznictwa sądów (vide : wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2.06.1966 r. sygn. III KR 41/67 oraz z dnia 11.06.1974 r. sygn. IV KR 89/74, wyrok tut. Sądu Apelacyjnego z dnia 24.10.2002 r. sygn. II AKa 256/02) oraz większości przedstawicieli doktryny (L. Peiper, M. Cieślak, K. Daszkiewicz, O. Górniok, B. Michalski,

M. Budyn - Kulik, A. Marek, A. Lisowski) przesłankę „pod wpływem przebiegu porodu”, mającą oczywiście charakter wybitnie ocenny, należy interpretować szeroko, a to jako zespół czynników psychofizycznych, psychologicznych i społecznych związanych zarówno z porodem, jak i sytuacją życiową matki, uwzględniając nadto specyficzne warunki porodu (nietypowe miejsce, w samotności, przy braku pomocy, w sytuacji zagrożenia itp.). Według M. Budyn – Kulik „pod wpływem przebiegu porodu” - to znamie należy interpretować szeroko. W doktrynie prawa karnego podkreśla się konieczność uwzględniania przede wszystkim subiektywnych doznań związanych z przebiegiem porodu, a nie obiektywnej oceny jego przebiegu (Peiper, Komentarz, s. 459). Przy ocenie wpływu przebiegu porodu na psychikę sprawcy należy także uwzględnić to, że poród odbywa się w specyficznych warunkach, w miejscu nietypowym, w samotności lub przy braku pomocy, w sytuacji zagrożenia (Górniok (w:) Górniok i in., t. 2, s. 117)”. Na uzasadnienie swego poglądu komentarka przywołuje też wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie "Zamiar dzieciobójstwa pod wpływem porodu (...) jest wynikiem zespołu czynników psychofizycznych, psychologicznych i społecznych związanych zarówno z porodem, jak i sytuacją życiową matki. Nie spotyka się wypadków wyzwolenia agresji samodzielnie przebiegiem porodu, bez udziału pozostałych czynników, a jeśli takie występują, powinny być wartościowane wedle kryteriów poczytalności jako przypadki patologiczne" (wyrok SA w Krakowie z dnia 24 października 2002 r., II AKA 256/02, Prok. i Pr.-wkl. 2003, nr 6, poz. 19)”. Według A. Marka prawidłowe stosowanie art. 149 k.k. wymaga ustalenia nie tylko przesłanki czasowej "okresu porodu", lecz także wpływu przebiegu porodu na podjęcie zamiaru zabójstwa noworodka. Niewątpliwie konieczne w takim wypadku jest zasięgnięcie opinii biegłych. O. Górniok słusznie zwraca uwagę, że może tu w grę wchodzić nie tylko skomplikowany charakter porodu, jego długotrwałość i związane z tym cierpienia rodzącej, lecz także szczególne warunki, w jakich poród się odbywa, w tym nietypowe miejsce, brak fachowej pomocy, stresująca sytuacja zagrożenia (zob. O. Górniok i in., Komentarz, t. II, s. 117)”. W ocenie O. Górniok, „zwrot pod wpływem jego przebiegu” ma charakter wybitnie ocenny. Toteż koncepcje jego wykładni różnią się między sobą. Kwestionowano nawet zasadność zamieszczenia go w ustawowym typie dzieciobójstwa. Stanowisko takie uzasadniano pomijaniem go w praktyce przy kwalifikacji prawnej czynów jako dzieciobójstwa (m. Cieślak, w : System prawa..., s.363 in.). Zarzucano mu, że służył ówczesnemu ustawodawcy do ukrycia rzeczywistych względów polityczno-socjalnych, jakimi kierował się, uprzywilejowując ten typ zabójstwa. Według B. Michalskiego istota uprzywilejowania dzieciobójstwa tkwi w ścisłym związku przyczynowym między szczególnym stanem psychicznym kobiety rodzącej a jej czynem sprzecznym z naturalnymi uczuciami macierzyńskimi. Poczytalność w rozumieniu 31 KK stanowi zagadnienie odrębne i niezależne od wymogu „wpływu przebiegu porodu” należącego do znamion przestępstwa z art. 149 KK i odnoszącego się do zespołu czynników psychofizycznych i społecznych, ściśle związanych zarówno z aktem porodu, jak i sytuacją życiową matki, które wpłynęły w konkretnym przypadku na jej decyzję zabicia własnego dziecka (SN IV KR 89/74 z aprobującą glosą Daszkiewicz, OSP 1975, nr 6, poz. 148.(...)). Dzieciobójstwo może być dokonane z przyczyn patologicznych : komplikacji porodowych (np. rzucawka porodowa), epilepsji, choroby psychicznej, np. schizofrenii, psychozy maniakalno-depresyjnej, innych trwałych następstw doznanych wcześniej urazów czaszkowo-mózgowych itp. Silne przeżycie związane z przebiegiem porodu spełnia kryteria ostrej reakcji na stres, przez którą należy rozumieć przemijające zaburzenia, rozwijające się jako odpowiedź na wyjątkowy stres fizyczny i psychiczny u osoby, która dotychczas nie przejawiała zaburzeń psychicznych, ustępujące w ciągu godzin lub dni. Czynnikiem stresującym bywają poważne przeżycia związane z zagrożeniem bezpieczeństwa danej osoby lub jej bliskich, zagrożeniem zmiany pozycji społecznej, a istotną rolę w tym względzie odrywa indywidualna wrażliwość jednostki na stres. Objawami tego przeżycia są: początkowy stan oszołomienia, zawężone pole świadomości i uwagi, zaburzenia rozumienia bodźców i orientacji, który przechodzi następnie w wyłączenie się z otaczającej sytuacji albo pobudzenie i nadmierna aktywność niedostosowana lub bezcelowa. Po początkowym oszołomieniu mogą występować objawy depresji, lęku, złości, rozpacz, poczucia braku nadziei, gniewu, agresji, które pojawiają się w ciągu kilku minut po zadziałaniu bodźca lub wydarzenia stresowego, a ustępują często w ciągu paru godzin lub mogą zanikać w ciągu 2-3 dni, a najczęściej ustępują po 24-28 godzinach. Do takiej reakcji na stres zalicza się: ostrą reakcję kryzysową, wyczerpanie walką, stan kryzysu, szok psychiczny.

Kompleksowo ujmując zagadnienie zabójstwa dziecka w okresie porodu należy również wskazać na możliwość wzajemnego oddziaływania na siebie czynników o charakterze dziedziczno-typologicznym (endogennym), somatycznym i psychicznym (sytuacyjnym) (S. Dąbrowski (w:) E. Chróścielewski, K. Daszkiewicz, S. Dąbrowski, Dzieciobójstwo..., s. 241). W literaturze przedmiotu uznano, że niekiedy aspekt somatyczny i psychiczny porodu mogą

uzyskać charakter patogeny. Przyczyny patologizacji procesu porodowego mogły mieć według niego następujące źródła:

a) somatyczne (wywołane przez upływ krwi, silny ból, intoksykację ustroju, zaburzenia krążenia lub wydzielania), powodujące rozmaite zespoły psychotyczne (zemdlenie, śpiączkę, zespoły deliryjne, zespoły psychoorganiczne o typie otępiennym lub charakterologicznym);

b) endogenne (zaburzenia endogenne: cyklo- i schizofrenia) – są to zaburzenia płaszczyzny psychologicznej, w wyniku których dochodzi do chorób psychicznych określanych jako psychozy; ich występowanie jest niezwykle rzadkie;

c) psychogenne spowodowane przez niekorzystne bodźce środowiskowe. Są to stany reaktywne (tzw. krótkie spięcie) lub ostre reakcje szokowe na podłożu afektu, ich pojawienie się decyduje o niepoczytalności (T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna...*, s. 424; K. Spett (w:) K. Spett i in., *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1977, s. 296; S. Smoczyński, *Aspekt sądowo-psychiatryczny dzieciobójstwa*, *Psych. Pol.* 1973, t. VII, nr 4, s. 433; J. Bartoszewski, J. Halaunbrenner-Lisowska, *Poglądy na dzieciobójstwo...*; S. Dąbrowski (w:) E. Chróścielewski, K. Daszkiewicz, S. Dąbrowski, *Dzieciobójstwo...*, s. 241–243; J. Pabian, Z. Wasieczko, *Problematyka dzieciobójstwa w ujęciu sądowo-psychiatrycznym*, *Probl. Krym.* 1973, nr 101, s. 51–52; E. Kretschmer, *Psychologia lekarska*, Warszawa 1958, s. 255–257;). Do grupy tychże zaburzeń należy jednak zaliczyć również nerwice, będące zmianami w sferze emocjonalnej (wystąpienie nerwicy może utwierdzić matkę w chęci realizacji powziętego zamiaru dzieciobójstwa, szczególnie w przypadku, kiedy dziecko jest niepożądane, przez co kobieta znajduje się w niekorzystnej konstelacji psychicznej).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, uwzględniając argumenty, na które powoływała się obrończyni w odpowiedzi na akt oskarżenia oraz w uzasadnieniu apelacji należy w pierwszej kolejności skupić się na przebiegu porodu, zachowaniu oskarżonej po nim i skutkach jakie on wywołał. Niewątpliwie poród wiązał się z poważnym stresem dla oskarżonej M. S., ale jak zostanie to wykazane w dalszej części uzasadnienia nie uniemożliwił oskarżonej zapamiętania wielu szczegółów. Stan emocjonalny, w ocenie opiniujących biegłych, osiągnął natężenie ale nie takie, które spowodowałyby ograniczenia w zakresie oceny poznawczej oraz intelektualnej (k. 653, t. IV). Po pierwsze, oskarżona nie wykazała żadnych uczuć macierzyńskich, wskazała bowiem w swoich wyjaśnieniach „nie chciałam tego dziecka. W ogóle nie chciałam dziecka” (k. 63, t. I). Odnośnie przebiegu porodu oskarżona M. S., jak przyznała oglądała w Internecie filmy na temat porodu, jego przebiegu, jakie są objawy porodu (k. 64, t. I). Oczywiście powyższe nie przesądza o tym, że była dobrze przygotowana do niego, niemniej jednak pozwala uznać, że wcześniej zapoznawała się z tą tematyką, poznając teoretyczne aspekty porodu i oglądając w jaki sposób on przebiega. Nie można w tym zakresie lekceważyć i tego, że zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonej, nie sprawdzała, jak odcina się pępowinę (k. 64, t. I), co pozwala uznać, że życie dziecka już na etapie przedporodowym nie interesowało ją. W dalszej kolejności należy odnieść się do przebiegu samego porodu, jak wynika z wyjaśnień oskarżonej nie korzystała z usług ginekologa, nie poddała się badaniom zarówno przed zajściem w ciążę, w jej trakcie (k. 63, t. I), jak również odmówiła takiemu badaniu na etapie postępowania przygotowawczego, powołując, że ginekologa się wstydzi (k. 611, t. IV). Ciąża przebiegała u niej normalnie w perspektywie tego, że jak sama podniosła nic ją nie bolało, nie zrobiła co prawda testu ciążowego, jednakże po ustaniu miesiączkowania zorientowała się o stanie prenatalnym, nikogo o ciąży nie powiadomiła, prowadziła normalne życie tzn. jak przed zajściem w ciążę spożywała alkohol, paliła papierosy (k. 63, t. I). Przechodząc do pierwszej fazy porodu należy wskazać, że akcja porodowa rozpoczęła się 23 czerwca 2016 r., od bólu brzucha, następnie odeszły wody i wówczas oskarżona była już w piwnicy. Wbrew twierdzeniom skarżącej obrończyni przebieg porodu klasyfikować należy jako naturalny i spokojny. Po pierwsze, oskarżona M. S. świadomie po pojawieniu się skurczów, sama wybrała ustronne miejsce – piwnicę, nie prosząc nikogo o pomoc. Po drugie, jak wynika z jej wyjaśnień „parłam przez cały czas. Bolało trochę (...) kucalam w trakcie porodu (..) tak po 10 min wyszło łożysko potem poszłam do domu. Siedziałam w domu nic mnie nie bolało” (k. 63, t. I). Z powyższego zachowania można wnioskować zatem, że poród przebiegał w sposób mało uciążliwy i towarzyszyło mu niewielkie nasilenie bólu, a końcowa jego faza trwała 10 – 15 minut. Poród przebiegał bez medycznych powikłań, a mianowicie u rodzącej oskarżonej M. S. wystąpiły bóle i najpierw urodziła się główka, a następnie całe niemowlę. Skoro zatem oskarżona urodziła najpierw główkę, a następnie całe niemowlę, upadło ono na szmaty leżące na materacu i oskarżona wyrwała pępowinę, to ocena przebiegu porodu jako prawidłowy zgodna jest z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Odnosząc się do

drugiego etapu – po porodzie należy uwzględnić, że oskarżona wskazała, że po porodzie nic ją nie bolało, nie doszło do krwotoku i komplikacji, mimo odmowy poddania się badaniu ginekologicznemu, wbrew zarzutom podnoszonym w apelacji, należy stwierdzić, że poród nie był dla oskarżonej M. S. przeżyciem nadmiernie traumatycznym w sensie cierpienia i bólu. Inną kwestią jest brak okazywania uczuć macierzyńskich, co przejawiało się m.in. w braku chęci patrzenia na dziecko, złapania go – oskarżona wyjaśniła, że dziecko upadło na szmaty, a to oznacza, że nie chciała go złapać, ale też wykazuje brak jakiegokolwiek wrażliwości na przebieg porodu, ponieważ na niemowlę – jak wyjaśniła – nawet nie patrzyła. Nie sposób również dopatrzeć się stresu, czy też zdenerwowania okołoporodowego, jak bowiem zeznali świadkowie, którzy mieli kontakt z oskarżoną zarówno tuż przed porodem, jak również po nim oskarżona M. S. funkcjonowała normalnie, była spokojna, nie miała żadnych dolegliwości (k. 27, 57, 195-196, t. I). Biegła psycholog, M. S., opiniując w trakcie rozprawy wskazała „nie odnalazłam w żadnych jej wyjaśnieniach [przyp. oskarżonej] cech wskazujących na wewnętrzną emocjonalną dezorganizację. W mojej ocenie psychologicznej zabójstwo dziecka nie spełnia kryteriów zabójstwa w okresie porodu, pod wpływem przebiegu porodu” (k. 651, t. IV). Zdaniem Sądu Odwoławczego, w sytuacji w jakiej oskarżona tuż po porodzie rozmawiała tak z rodzicami, braćmi, jak i wujkiem, gdyby była w szoku poporodowym to ktokolwiek musiałby ten fakt zauważyć, podobnie jak wyczerpanie fizyczne i psychiczne. Natomiast oskarżona po porodzie udała się do mieszkania, umyła się, wypła kawę i funkcjonowała tak jakby nic się nie stało. Mała uciążliwość porodu przy niezakłóconym kontakcie z rzeczywistością, nie wpłynęła zatem w istotny sposób na świadomość oskarżonej. Potwierdzają to wnioski biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa, którzy w sposób kategoryczny stwierdzili, że przebieg porodu nie wpłynął na świadomość oskarżonej i nie doszło do zerwania kontaktu z rzeczywistością, zaś działania oskarżonej były zborne. Biegła psycholog podniosła bowiem „nie stwierdzam aby stan emocjonalny oskarżonej osiągnął takie natężenie, które spowodowałoby dezorganizację jej zachowań w zakresie oceny poznawczej i intelektualnej (...) nie stwierdziłam cech silnego wzburzenia, usprawiedliwionego okolicznościami” (k. 651v-652, t. IV). Treść złożonych pierwszych wyjaśnień oskarżonej także nie wskazuje na jakiegokolwiek zakłócenia w sferze jej psychiki. Wymownym i przekonującym w tym względzie jest zwłaszcza fakt, że oskarżona w sposób nie wskazujący na dezorganizację zachowania zatarła ślady porodu, a następnie nie dała poznać rodzicom, którzy wrócili do domu oraz braciom i wujkowi, że miało miejsce szczególnie wyjątkowe w sferze psychicznej i fizycznej wydarzenie. Odczuwany lęk i strach nie był zatem tak nasilony, aby pozbawić oskarżoną możliwości racjonalnej oceny sytuacji i uniemożliwić jej podejmowanie celowych działań zmierzających do ukrycia zabójstwa dziecka przed rodziną. Znamienne okazały się wnioski biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili „nie uważamy aby M. S. zabiła dziecko w okresie porodu, pod wpływem jego przebiegu. O tym świadczy zachowanie w trakcie ciąży, w czasie porodu i po porodzie. Było to zachowanie zborne, racjonalne i podporządkowane określonej celowi. Po porodzie oskarżona wzięła dziecko i próbowała je ukryć. Jest to dodatkowa okoliczność obciążająca i świadcząca, że działała w sposób zborny i przemyślany” (k. 674, t. IV). Nie sposób zatem uznać, co zdaje się forsować obrończyni, że zachowanie oskarżonej M. S. było zdominowane przez przeżycia związane z porodem.

Sąd Apelacyjny podzielając w pełni ustalenia sądu co do stanu psychicznego oskarżonej w chwili dokonywania przypisanego jej czynu uznał, iż brak jest podstaw do zmiany oceny prawnej zachowania oskarżonej M. S.. Brak symptomów zakłóceń w sferze psychiki po stronie rodzącej kobiety, wyklucza bowiem przyjęcie art. 149 k.k. jako podstawy odpowiedzialności oskarżonej mimo, iż zamach na życie jej dziecka miał miejsce w okresie porodu. Zamachy skalkulowane i przeprowadzone w warunkach niezakłóconych porodem mechanizmów emocjonalnych nie mogą być oceniane w oparciu o ten przepis. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwalifikacja czynu oskarżonej M. S. jako przestępstwa z art. 149 k.k. nie jest możliwa ze względu na zbyt wczesne powzięcie zamiaru ukształtowanego wyłącznie pod wpływem czynników endogennych (pozaporodowych). Zamiar nie miał sposobności powstać pod wpływem przebiegu porodu, ponieważ sam poród nie miał przebiegu długotrwałego, ogromnego bólu, patologicznego i nadzwyczajnego i nie mógł tym samym wywrzeć na rodzącą żadnego wpływu. Podjęty pierwotnie pod wpływem czynników endogennych (pozaporodowych) zamiar nie został przez oskarżoną M. S. porzucony, stąd niezbędna była jego kwalifikacja wyłącznie na podstawie art. 148 § 1 k.k. Granicę pomiędzy przypadkami uzasadniającymi zastosowanie art. 148 § 1 k.k. a art. 149 k.k. wyznacza (między innymi) istniejący u matki jeszcze przed rozpoczęciem porodu zamiar zabicia swojego dziecka, co prowadzi do wniosku, że *in concreto* będziemy mieli do czynienia z typem zasadniczym zabójstwa, a nie omawianym tutaj typem uprzywilejowanym tego przestępstwa. Z całą pewnością zaś, nie jest słusznym twierdzenie prezentowane przez obrończynię w odpowiedzi na akt oskarżenia, iż „granica” pomiędzy tymi typami przebiega w „znacznym”, bądź

też „mniejszym niż znaczny” stopniem zakłócenia psychiki rodzącej kobiety, czy też wynika z samoistnych czynników społeczno-patologicznych. Tymczasem należy stwierdzić, że obecna konstrukcja art. 149 k.k. wyklucza jakikolwiek wpływ czynników egzogennych – pozapłodowych na rodzącą, nie zostają one ujęte w treści przedmiotowego przepisu *expressis verbis*. Czynniki społeczne (np. brak środków na utrzymanie dziecka, obawa kobiety ciężarnej przed opinią środowiska na pozamałżeńską ciążę) są bowiem bodźcami oddziałującymi permanentnie na psychikę matki (zasadniczo przez cały okres ciąży), trwają w czasie z różną intensywnością. Trudno zatem uznać, że ich wpływ jest niewielki lub zupełnie wykluczyć ich występowanie, ponieważ zwykle to właśnie pojawienie się wskazanych czynników stanowi początek wytworzenia negatywnych reakcji matki wobec mającego się urodzić dziecka już na etapie ciąży.

W ocenie biegłej psycholog u oskarżonej M. S. nie wystąpił profil psychotyczny, w obrazie osobowości nie ujawniono cech skrajnie agresywnych. Zdaniem biegłej oskarżona jest zdolna do postrzegania i przechowywania w pamięci oraz odtwarzania przeżytych przez siebie zdarzeń adekwatnie do stopnia rozwoju intelektualnego. Biegła nie stwierdziła związku przyczynowo-skutkowego w kształtowaniu się cech osobowości i decyzji oskarżona, nie przejawia cech frustracji, żyła z dnia na dzień, bez konkretnych planów. Jednocześnie biegła podniosła, że oskarżona M. S. nie posiada cech wskazujących na niemożność podejmowania decyzji i nie przejawia cech charakterystycznych dla zespołu stresu pourazowego. Nie mógł go wywołać poród w piwnicy, w odosobnieniu, gdyż oskarżona w trakcie opiniowania psychologicznego, jak również psychiatrycznego, nie powoływała się na przewlekły lęk, przemyślanie, czy też koszmary bądź bezsenność (k. 408-413, t. III, k. 673, t. IV).

Zdaniem biegłych lekarzy psychiatrów, poziom intelektualny oskarżonej M. S. jest niski, poniżej przeciętnego, ale pozwala jej na znajomość i rozumienie podstawowych zasad współżycia społecznego. Brak wsparcia w rodzinie i społeczności lokalnej, stałego partnera nie miał decydującego wpływu na podejmowane przez oskarżoną decyzje. Biegłe uwypukliły, że w okresie tuż po porodzie zachowywała się spokojnie, nie przeżywała głębszych objawów depresji, leków, zaburzeń snu, a cechy osobowości pozawalały oskarżonej M. S. na podejmowanie racjonalnych decyzji (k. 430-442, t. III). Powyższe pozwala uznać, że dominującym czynnikiem warunkującym postępowanie oskarżonej w okresie objętym zarzutem, nie były elementy sytuacyjne związane z porodem, które odgrywały rolę drugorzędą, ale cechy jej prymitywnej osobowości, bierno-zależnej (k. 651-652, t. IV). Symptomy tego rodzaju osobowości prowadzą do wniosku, że zborne, racjonalne i podporządkowane określonej celowi zachowanie oskarżonej M. S., nie było wywołane porodem i jego przebiegiem. W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższa opinia wyjaśnia postawę oskarżonej w okresie ciąży. Oskarżona obawiała się reakcji rodziny, a także konsekwencji, jakie wiążą się z posiadaniem dziecka, co skłoniło ją do ukrywania swego stanu. Jednocześnie nie potrafiła znaleźć rozsądnego rozwiązania swoich problemów, a jedynie żywiła przekonanie, że rozwiążą się one z upływem czasu. W przypadku oskarżonej M. S. nie sposób również mówić o nerwicach okresu ciąży i porodu. W niniejszej sprawie nie doszło do długotrwałego oddziaływania negatywnego bodźca, jakim jest pojawienie się na świecie niepożądanego dziecka, gdyż tuż po urodzeniu zostało ono pozbawione życia. To powoduje, że oskarżona w czasie czynu nie odczuwała przykrych przeżyć: poczucia bezradności, osamotnienia, opuszczenia, poniżenia, zniechęcenia, obawy o przyszłość dziecka lub własną. Diametralnie inną kwestią jest to, że takie uczucia towarzyszą jej od czasu stosowania tymczasowego aresztowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, apelacja (s. 5-6 uzasadnienia apelacji) ma charakter polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu *meriti*. Nie da się bowiem podzielić poglądu obrończyni, że wydane w sprawie opinie biegłych psychiatrów i psychologa nie dawały podstaw do przyjęcia, że oskarżona nie działała pod wpływem przebiegu porodu. Ze wskazanych opinii wynika bowiem, że stan psychiczny w jakim znajdowała się oskarżona w chwili czynu nie dawał podstaw do przyjęcia, że oskarżona M. S. w czasie dokonywania czynu znajdowała się pod wpływem przebiegu porodu. Rozważania sądu co do wartości dowodowej opinii biegłych zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 19-20 uzasadnienia wyroku) są w pełni przekonujące i zasługują na aprobatę. Należy jedynie za Sądem I instancji podnieść, że opinie te są pełne i jasne, a ich wnioski sformułowane w sposób komunikatywny. Opinie te są także logiczne, niesprzeczne wewnętrznie i naukowo uzasadnione. Biegli w swoich opiniach uwzględnili wszystkie okoliczności sprawy w tym: bóle porodowe, przebieg porodu, zachowanie oskarżonej po porodzie, zatajenie ciąży i porodu. Biegli odnieśli się także do tego, że ciąża była przez oskarżoną niechciana, że ukrywała ten fakt przed otoczeniem oraz nieznanym ojcem dziecka. W pisemnych i ustnych opiniach biegli odnieśli się także do zachowania oskarżonej po

porodzie, a mianowicie tego, że oskarżona opowiadała o porodzie ze szczegółami. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma podstaw do kwestionowania opinii biegłych, skoro odnieśli się oni do całego zespołu czynników psychofizycznych, psychologicznych, fizjologicznych i społecznych związanych zarówno z porodem jak i sytuacją życiową oskarżonej (np. wyrok SA w Krakowie z dnia 24 października 2002 r. II AKa 256/02). W tym stanie rzeczy nie zasługuje na uwzględnienie **zarzut z punktu I.1 apelacji**. Skarżąca nie zdołała bowiem wykazać, że opinie biegłych psychiatrów i psychologa są niepełne lub niejasne albo, że zachodzą sprzeczności w samych opiniach bądź między nimi (art. 201 kpk). Jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dowód z opinii był przekonujący i zrozumiały dla Sądu I instancji, który zdaniem Sądu Apelacyjnego, obiektywnie i trafnie to ocenił. Fakt, że dowód ten nie jest przekonujący dla strony procesowej nie może stworzyć podstawy do stosowania przepisu art. 201 k.p.k.

Za zasadny natomiast Sąd Apelacyjny uznał **zarzut z punktu III apelacji** choć jedynie w zakresie odnoszącym się do okoliczności mających wpływ na wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonej. Sąd I instancji istotnie bowiem nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności mających łagodzącą wymowę, a mianowicie uprzedniej niekaralności, wieku oskarżonej, dysfunkcjonalnej rodziny, brak wykształcenia i zawodu, brak środków do życia (s. 6 uzasadnienia apelacji) faktu, że nie miała ona wsparcia w rodzinie, ani pozytywnych wzorców. Oskarżona M. S. wychowywała się w rodzinie z problemem alkoholowym ze strony ojca, jak i braci. Nie miała pracy i utrzymywała się z prac dorywczych, zasiłku wujka. Chociaż obrońcy oskarżonej w tym właśnie doszukiwała się powodów, które miałyby świadczyć o wyczerpaniu jedynie znamion czynu z art. 149 k.k., to oczywistym jest, że były to okoliczności, którym w konkretnym przypadku należało nadać istotną rangę przy wymiarze kary, nie mogły zaś one podważyć przyjętej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

Nie negując faktu, że działanie oskarżonej było naganne trudno uznać, że było ono wyjątkowo okrutne. Wszak każdy zamach na życie ludzkie jest działaniem okrutnym i wstrząsającym. Oskarżona nie działała także wyjątkowo brutalnie. Nie usprawiedliwiający stanu oskarżonej w rozumieniu prawa karnego, należało mieć na względzie, że reakcja następująca w psychice osoby o tak niedojrzałych cechach osobowości jest okolicznością szczególną, która pozwala na łagodniejsze potraktowanie sprawcy. Okoliczności te niewątpliwie zmniejszyły nasilenie złej woli, mimo, że stan emocjonalny oskarżonej M. S. nie był patologiczny, nie wyłączał, ani nie ograniczał w stopniu znacznym jej poczytalności. Okolicznościom tym należało nadać wyższą rangę tak, by nie doszło do rażącej dysproporcji pomiędzy znacznie obniżonym stopniem zawinienia, a najniższą choćby karą przewidzianą w ustawie.

Z tych powodów Sąd Apelacyjny uznając, że orzeczona wobec oskarżonej przez sąd I instancji kara przekracza stopień jej winy, a co za tym idzie jest rażąco surowa, zmienił zaskarżony wyrok i złagodził orzeczoną karę pozbawienia wolności do 10 lat. Kara w takim rozmiarze, zdaniem Sądu Apelacyjnego, jest adekwatna do stopnia winy oskarżonej i spełni swoje zadania zarówno w zakresie prewencji indywidualnej jak i społecznego oddziaływania. Zbrodnia, której dopuściła się oskarżona M. S. niewątpliwie była motywowana emocjonalnie i nie sposób przyjąć, że nie była zaplanowana, a przebieg jej przemyślany, łącznie ze sposobem ukrycia zwłok. Wyjaśnienia oskarżonej, okoliczności poprzedzające zdarzenie, jego przebieg oraz zachowanie oskarżonej po porodzie wskazują, że od chwili zajścia w ciążę nie zamierzała zatrzymać dziecka i podjąć się opieki nad nim. Przeciwnie ukrywała ciążę, postrzegając dziecko jako kłopot i chciała się go pozbyć. Początkowo chciała zakopać zwłoki, później doszła do wniosku, że je spali. Nie zwróciła się także o pomoc w chwili, gdy wystąpiły bóle porodowe i gdy rozpoczął się poród. Niemniej jednak mogła wezwać pomoc i odwrócić bieg zdarzeń. W sprawie gdzie sprawcą jest osoba niedojrzała w sensie osobowościowym, którą cechuje jeszcze infantylność przeżywania, orzeczenie kary, której rozmiar przekracza połowę dotychczasowego życia, nie spełnia swojego zadania w zakresie wychowawczego oddziaływania na sprawcę, jak i w płaszczyźnie społecznego oddziaływania, gdyż jest karą nieuwzględniającą w rzeczywistości wszystkich okoliczności łagodzących, na które sąd de facto się powołał. Wymierzona kara 10 lat pozbawienia wolności uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przypisanego przestępstwa, przejawiającego się w charakterze naruszonego dobra prawnego, skutki działania, pobudki zachowania, jak również warunki i właściwości osobiste oskarżonej i jej młody wiek. W tej sytuacji zasadność obniżenia kary była w pełni uzasadniona, a ukształtowanie jej na poziomie 10 lat pozbawienia wolności, czyni ją karą długoterminową, nie uzasadniającą w odczuciu społecznym poczucia bezkarności i jednocześnie wychodzącą naprzeciw dyrektywie określonej w art. 53 § 1 i 2 k.k.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd Apelacyjny zaliczył oskarżonej na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jej zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 28 czerwca 2016 r. do dnia 9 sierpnia 2017 r.

Oskarżona M. S. jest pozbawiona wolności, nie ma majątku, dlatego na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. orzeczono o zwolnieniu jej od wydatków, które poniósł Skarb Państwa w tym postępowaniu odwoławczym.

SSA Witold Franckiewicz	SSA Barbara Krameris	SSA Zdzisław Pachowicz
-------------------------	----------------------	------------------------